

MARYJA W ŻYCIU PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Ksiądz Tadeusz Bocianowski

Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Nie sposób zrozumieć pontyfikatu Jana Pawła II, bez obecności i działania Matki Bożej. Dlatego dzisiaj przed uroczystością Matki Bożej Częstochowskiej pogadance nadaję tytuł: „Maryja w życiu Papieża Jana Pawła II”.

Wspominając o relacji między Papieżem a Maryją, odkrywamy ocean – wzrok napotyka przestrzeń, której granic i głębokości nie sposób uchwycić. Tajemnica bowiem jest pieczęcią każdego przymierza; w tym wypadku – przymierza między małą, „białą łódką”, a szeroką i łagodną błękitną falą, która niesie łódkę na coraz większą głębię. Człowiek w bieli nosił na palcu pierścien Rybaka Ludzi, a jego sieć od 16 października 1978 roku do 2 kwietnia 2005 roku była zarzucona na wielki połów, którego miał on dokonać. *(Zdania te nawiązują do objawień otrzymanych przez ks. Jana Bosco).*

Nie można rozdzielić osób Papieża i Maryi ani też sądzić, że była Ona mniej obecna ze Swą pomocą w czasie jego „życia ukrytego” niż w czasie poświęconym całemu światu. Nie sposób zrozumieć tego pontyfikatu, bez obecności i działania Matki Bożej od samego urodzenia się chłopca – Karola Wojtyły. „To Ja go ukształtowałam” *(Z objawienia danego ks. Gobbiemu 13.8.1987).*

Maryja przyjmuje Karola pod swój płaszcz

Karol Wojtyła przychodzi na świat w roku 1920, w maju – miesiącu Maryi. Rośnie pod Jej opieką, wśród nadchodzących z ręki Opatrzności zdarzeń pierwszego okresu życia, zwłaszcza śmierci matki – (1929) oraz brata – 1932.

Wszystko spoczywa teraz na barkach niezwykle pobożnego ojca, zabierającego chłopca do rozmaitych sanktuariów maryjnych, m. in. w Kalwarii Zebrzydowskiej, o której syn będzie pamiętał i do której będzie wracał przez resztę życia. Od najmłodszych lat uczęszcza on w Wadowicach do kościoła pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, gdzie został ochrzczony. Codziennie wpatruje się tam w obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Już w swoich pierwszych wierszach: „Na twoim białym grobie” oraz „Magnificat”, daje wyraz swemu bólowi i nadziei, pokazując, jak strata najukochańszej matki prowadzi go w objęcia Matki Boga i ludzi.

Dzięki klasztorom karmelitańskim, najpierw w swoim rodzinnym mieście, następnie zaś w Krakowie, pozostaje on pod wpływem duchowości tego zakonu i od dziesiątego roku życia nosi na szyi szkaplerz. Za namową Ojca Zachera zakłada i przez trzy lata kieruje lokalną Sodaliją Mariańską (ma wówczas dopiero trzynaście lat).

Rozwój pobożności maryjnej

Po przyjeździe Karola Wojtyły na studia uniwersyteckie do Krakowa w 1938, rozpoczyna się czas jego pogłębionej formacji maryjnej, pod szczególną opieką Matki chroniącej go przed nazistowskim okupantem. Po śmierci ojca w 1941 roku Jan Tyranowski wprowadził młodego Karola w tajniki modlitwy do Chrystusa i Maryi w oparciu o pisma wielkich świętych Karmelu – Jana od Krzyża i Teresy z Avila. Mistycy ci ukazą mu niezmiernie horyzonty łaski i pomogą zrozumieć, że jako sierota, został przyciemniony przez Maryję. W swojej parafii należy on od tej pory do koła „Żywego Różańca”, który stanie się dla niego szkołą życia z Jezusem i Maryją. Szuka w nim pełni życia wewnętrznego i zjednoczenia z Bogiem. Utwierdza się w tym poszukiwaniu coraz bardziej podczas studiów na Uniwersytecie. Właśnie wtedy wyrusza na pielgrzymkę do słynnego sanktuarium maryjnego w Częstochowie, gdzie powierzy Czarnej Madonnie całą swoją przyszłość. Podtrzymywany na duchu przez Maryję w tak trudnym również dla niego czasie okupacji, wróci na Jasną Górę potajemnie, 23 maja 1943 roku.

Opieka Matki Bożej

Jego seminarzystę pasjonuje go dzieło św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort „*Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*”. W nim odkrywa to, co stanie się dla niego osią całego życia – czyli – akt poświęcenia się Bogu przez Maryję. Dniami i nocami rozmyśla nad tym, co oznacza bycie doskonałym synem Maryi. Akceptując bez zastrzeżeń refleksje Grigniona de Montfort, uważa za coś naturalnego całkowite powierzenie się Matce Bożej i bycie jej sługą. Jak napisze później, „W doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, określanym przez Grigniona de Montfort jako „niewola”, ważne jest, by dobrze poznać Maryję, ofiarować się Jej myśli, woli i sercem, tak, aby ochrzczony został doskonale ukształtowany na podobieństwo Jezusa Chrystusa. Traktat staje się jego książką do poduszki, źródłem natchnienia podczas modlitwy i przedmiotem rozmów z krakowskimi studentami.

Akt ofiarowania się Maryi i jego pierwsze owoce

1 listopada 1946 r., ofiarowuje się on Maryi w swoim kapłańskim sercu. Podobnie, jak św. Jan, „bierze Matkę do siebie”. Jego miłość do Najświętszej Dziewicy ciągle wzrasta. W późniejszym czasie zwróci się do kapłanów następującymi słowy: „Kapłaństwo Chrystusa pozwala nam odkryć Maryję ponownie, a nasza relacja z Nią zostaje ustanowiona w nowy, głębszy i pełniejszy sposób. Wiąż ta staje się bardziej zasadnicza, teologiczna.”

W 1958 roku, gdy Papież Pius XII mianuje go biskupem, Karol Wojtyła „oficjalnie” przyjmie Maryję, jako Matkę swojego kapłaństwa. Obrany przez niego herb symbolizuje zarówno jego przeszłość, jak i przyszłość, oraz podwójną oś jego życia, jaką stał się krzyż. Pod jednym z ramion krzyża widnieje pierwsza litera imienia Maryi. Dewiza herbu, zapożyczona od św. Bernarda za pośrednictwem Grigniona de Montfort, brzmi: „*Cały Twój jestem, a wszystko co moje, do Ciebie należy. Przyjmuję Cię do wszystkiego, co moje. Użyj mi twego serca, Maryjo.*”

Bardziej niż kiedykolwiek, obecność Maryi staje się odtąd częścią jego życia. Wszystko, co czyni dla swego Pana, jest wspomagane przez Matkę. Maryja wszędzie poprzedza go na jego drogach. To ona przyprowadzi do niego całe rzesze dusz potrzebujących zbawienia. Biskup Wojtyła doskonale wie, że Najświętsza Dziewica jest nie tylko Matką księży, lecz także wszystkich ludzi i całego Kościoła. Służy mu Ona więc najbardziej niezawodnym oparciem.

Młodzieży i rodzinom przedstawia on Maryję, jako absolutny wzorzec świętości, obrończynię rodzin i życia, a swoim kapłanom każe widzieć w niej ich duchową Matkę. Przewodzi pielgrzymkom do Kalwarii Zebrzydowskiej i na Jasną Górę.

Kościół na świecie i w Polsce przeżywa wówczas swoje przełomowe chwile. Po II Soborze Watykańskim, przemówienia i publikacje ks. biskupa Karola Wojtyły odzwierciedlają soborowe nauczanie o Maryi, a zwłaszcza wymowę ostatniego rozdziału Konstytucji *Lumen Gentium*: „Maryja uczestniczy w dziele Chrystusa, tak, że nie tylko odkrywamy Chrystusa w Maryi, lecz także Maryję poprzez Chrystusa.”

W ojczyźnie, aktywnie bierze on udział w obchodach jubileuszu tysiąclecia chrztu Polski (966-1966), odprawiając dziewięcioletnią nowennę, zakończoną w Krakowie uroczystym poświęceniem narodu Najświętszej Maryi Pannie.

Coraz częściej wyjeżdżając za granicę, przybywa do Lourdes, gdzie można go ujrzeć na kolanach w krypcie, modlącego się i adorującego Najświętszy Sakrament. Nieświadomie przygotowuje się on w ten sposób do wielkiej posługi, jaką Bóg wyznaczył mu w Kościele. „Ten Papież jest arcydziełem, w którym mam upodobanie” *(Tamże 1978-2000).*

Maryja prowadzi Papieża ku poświęceniu świata Jej Sercu

Od dnia wyboru Karola Wojtyły na Papieża, cały świat poznaje dewizę, która stanie się zawsze aktualnym wezwaniem do ofiarowania siebie Maryi, dla udaremnienia uknutego przez szatana planu zniszczenia świata.

Jan Paweł II jest dla nas przykładem powierzenia siebie samego kierownictwu Maryi. Jego nabożeństwo do Matki Bożej porusza tłumy: od Gwadelupy do Wilna, od Lourdes i Fatimy do Częstochowy, odwiedza on sanktuaria maryjne i poświęca ich Pani całe kraje oraz kontynenty.

3 marca 1979 roku zapoczątkowuje on w Rzymie zwyczaj publicznego odmawiania różańca w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Powróciwszy do Lourdes w 1983 roku, wyjątkowo odmawia go w języku francuskim. Nie zdarza mu się przyjmować kogokolwiek bez ofiarowania swemu gościowi różańca. W każdym z kazań i przemówień Jana Pawła II znajdziemy choć jedną wzmiankę o Maryi.

Pragnie Ona jednak zaprowadzić go jeszcze dalej, bo świat oczekuje odpowiedzi na orędzie z 1917 roku, które zepchnięto w niepamięć po II wojnie światowej. By przyspieszyć wydarzenia, Bóg dopuszcza do zamachu w roku 1981, a Maryja kolejny raz ocala „swojego” Papieża, „Papieża swojego cierpienia i miłości.” W ten sposób, „ujmuje go za rękę” i prowadzi ku wielkiej konsekracji Kościoła, świata i Rosji, w Rzymie (1981 i 1984) i Fatimie (1982 i 1991).

Wielkie dzieła Królowej Różańca Świętego

Przyjmuje w Rzymie figurę Matki Bożej Fatimskiej. W jej koronie, jako wotum, umieszczona zostanie kula wystrzelona przez zamachowca.

Pod koniec Roku Maryjnego w 1988 roku Papież oświadcza 15 sierpnia w Bazylice św. Piotra: „Smok nie jest silniejszy od Niewiasty-Maryi. Zwieńczeniem wszystkiego jest publikacja znakomitej encykliki *Redemptoris Mater* – Matka Odkupiciela, 25 marca 1987 r.

Królowa Różańca Świętego, poruszona wszystkimi hołdami złożonymi jej Niepokalanemu Sercu i miłością „syna, w którym ma upodobanie”, nagradza go upadkiem ateistycznego systemu na Wschodzie i odzyskaniem przez narody wolności oraz wiary. Daje nam Ona poznać moc konsekracji dokonanej zgodnie z Jej słowami, a ukazanej w proroczy sposób przez św. Ludwika de Montfort.

«Apostołowie czasów ostatecznych»

Wymowa Podstawowego dokumentu Jana Pawła II poświęconego Maryi, pozwala przewidywać tryumf Maryi nad szatanem, zapowiadany począwszy od Księgi Rodzaju aż po objawienia w Fatimie...

Św. Ludwik de Montfort z przekonaniem i mocą pisze o „Apostołach czasów ostatecznych”, którzy podążając z krzyżem w jednym i różańcem w drugim ręku, pośród trudów i prześladowań zostaną doprowadzeni przez Maryję do wielkiej świętości i przyczynia się do nadejścia nowej Pięćdziesiątnicy przepowiedzianej przez Martę Robin i do powstania cywilizacji miłości, o której mówią ostatni Papieże. Tym pierwowzorem i przewodnikiem jest ten, o którym Maryja mówi w trzeciej tajemnicy fatimskiej, idący swoją drogą krzyżową razem z innymi męczennikami XX wieku, „mąż boleści, oswojony z cierpieniem”, ofiarowujący siebie, na wzór Jezusa i Maryi, za zbawienie braci oraz wskazujący im drogę przez krzyż do zmartwychwstania.

Taki jest ów niezwykły człowiek, którego jednoczy łagodna i macierzyńska opieka Maryi, tak ściśle, że nie sposób dopatrzeć się między nimi jakiegokolwiek rozdźwięku; wszystkie ingerencje Maryi w tzw. „życie ukryte” Karola Wojtyły, miały za zadanie przygotować jej Papieża do przyszłego pontyfikatu.

Wydaje się, że naczelnym celem tego pontyfikatu zawiera się w słowach, – „Do Jezusa przez Maryję”.

Tak oto, jako posłuszny syn, Jan Paweł II przeżywa trzy tajemnice różańcowe: początkową radość, ból doświadczeń oraz chwałę, która go oczekuje w przyszłym życiu. Już na tej ziemi otrzymuje on nagrodę sprawiedliwego, która zostanie mu jednak dana w całej pełni dopiero w niebieskim Jeruzalem, w czasie oznaczonym przez Boga, który pozwoli, aby Najświętsza Maryja Panna sama ukoronowała swego sługę.

Sanktuarium Jana Pawła II w Buffalo, NY

Drodzy Słuchacze na pewno zrozumiecie, że trudno jest ująć tak obszerny temat w tak krótkiej pogadance. Musiałem ograniczyć się tutaj do kilku zasadniczych zagadnień.

Moi drodzy słuchacze, umiłowani bracia i siostry, droga Polonio! Ta duchowa więź między wami a błogosławionym Janem Pawłem II, który był Piotrem naszych czasów, trwa. Możemy być przekonani, że dzisiaj spogląda on na nas i cieszy się z prężnego życia wiary Polonii w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Cieszy się, że jego Rodacy żyjący na amerykańskiej czy kanadyjskiej ziemi pozostają wierni Chrystusowi i Jego Najświętszej Matce. Pragnę przemówić dzisiaj do was w szczególnym momencie. Chciałbym wszystkich poinformować, że w przy Kościele św. Stanisława w Buffalo, New York, który został nazwany „Matką Kościołów Polonijnych”, a którego jestem obecnie proboszczem pragniemy utworzyć Sanktuarium bł. Jana Pawła II.

Uroczystego rozpoczęcia istnienia tego Sanktuarium dokona w czasie Mszy świętej 23-go października o godzinie 4 po południu Jego Ekscelencja ks. Biskup Edward Kmiec, na którą już dzisiaj bardzo serdecznie wszystkich zapraszam.

„Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, tak powiedział nasz błogosławiony Jan Paweł II.